

T. Pan Jezus mówi nam o chlebie.

Pan Jezus uczy nas szacunku dla chleba i zapowiada Eucharystię.

Każdego dnia spożywamy chleb – jest on naszym podstawowym pokarmem. Daje nam siłę do wykonywania codziennych obowiązków. Martwimy się, gdy go brakuje, ale czasami potrafimy w domu, w szkole lub na ulicy wyrzucić chleb do kosza. Należy pamiętać, że są kraje, a nawet ludzie, którym na co dzień brakuje chleba.

Pan Jezus w perykopie biblijnej o rozmnażaniu chleba przekazuje nam jak ważny jest ten dar Boży w życiu człowieka.

„Tłum ludzi zebrał się nad brzegiem Jeziora Galilejskiego, by słuchać nauczania Jezusa. Słońce powoli zaczęło zachodzić. Jezus dał do zrozumienia apostołom, że trzeba by dać tym ludziom coś do jedzenia. Uczniowie zmartwili się, gdyż nie mieli możliwości zakupu chleba dla kilku tysięcy osób. W tłumie był jednak chłopiec, który miał pięć chlebów i dwie ryby”.

Pan Jezus, rozmnożył chleb i ryby, aby nakarmić tłum słuchających go ludzi. Po posiłku kazał zebrać apostołom okruszki chleba, żeby się nic nie zmarnowało. Uczy nas szacunku do daru Bożego.

Praca w domu: Przeczytaj treść katechezy 39. Wykonaj ćwiczenia w Karcie Pracy Ucznia – Katecheza 39 str. 46.

T. Eucharystia – pokarm na życie wieczne

Pan Jezus w Eucharystii daje nam pokarm na życie wieczne.

Podczas cudownego rozmnożenia chleba Pan Jezus zapowiedział uczniom inny pokarm. Jedni byli zasłuchani, ale byli też tacy, którzy nie rozumieli tego, co Jezus do nich mówi. Słowa obietnicy Jezusa były dla nich za trudne, niewyobrażalne, dlatego nie słuchali i odchodzili.

Pan Jezus dla tych, którzy wytrwali, przychodzi z najcenniejszym darem jakim jest Eucharystia. Podczas każdej odprawianej Mszy Świętej Chrystus staje się pokarmem na życie wieczne.

Wykonaj ćwiczenia z Kart Pracy Ucznia – katecheza 40 str. 47.

Jeśli nie masz Kart Pracy Ucznia wykonaj **samodzielnie** rysunek – mój dobry uczynek.

Chleb szczęścia (W. Hoffsummer, 144 krótkie opowiadania)

Hankur, chłopiec z Keflaviku w Islandii, opuścił w wakacje dom rodzinny i szukał chleba szczęścia. Ale chociaż wchodził do wszystkich piekarni, pytał w każdym sklepie, nikt nie słyszał o czymś takim. Nikt nie wiedział o chlebie szczęścia, nikt nie potrafił odpowiedzieć na jego pytanie. Chłopiec bardzo się zasmucił.

Wtedy zobaczył dziewczynkę idącą ulicą. Podeszła do niego, popatrzyła i powiedziała: „Wyglądasz na głodnego! Weź, proszę, wprawdzie nie mam zbyt wiele, ale chcę się z tobą podzielić”. I za nim zdążył coś odpowiedzieć, już trzymał w dłoni kawałek chleba.

A jednocześnie zniknął jego smutek. Jakby go nigdy nie było. „Chleb szczęścia!, zawołał. „Masz chleb szczęścia. Skąd go wzięłaś?” „To chleb, który moja mama upiekła dzisiaj rano. Dała mi go, żebym nie była głodna. Pomyślałam, że chce ci się jeść, więc podzieliłam się nim z tobą!”

„To wszystko?”, spytał Hankus. „To nie jest żaden wyjątkowy chleb?”

„Nie, on jest taki sam, jak wszystkie inne chleby”.

Wtedy chłopiec zrozumiał. Wszystko, czym chętnie się dzielimy, staje się chlebem szczęścia.